

## Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

Przyjaciel Ludu" wychodzi trzy razy tygodniowo.

Wielkość z odnośnieniem miesięcznie 500 mk.  
 bez odnośnienia miesięcznie 480 mk. z odnośn. w dom. 500 mk.  
 Połowe miesięcznie 300 mk.  
 Pojedynczy egzemplarz 100 mk.  
 Pod opaską 2 franki. W innych krajach 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Duszyński  
 Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Włok).  
 Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.  
 Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:  
 Zwyczajne za wiersz nieparełowy jednolitej 500 mk.  
 Zdobne i dla poszukujących pracy 500 mk.  
 Reklamowe w dziale redakcyjnym 1500 mk.  
 Przed tekstem na I stronie 2000 mk.  
 Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent drożej.  
 Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

nr. 80.

Kępno, na wtorek 17 lipca 1923 r.

Rok X.

## Pijawki.

Wszystkich stron Rzeczypospolitej nadchodzą o statym, a systematycznym przeciwdziałaniu Rządowi ze strony elementów żydowskich. Na tem miejscu już przypuszczenie ludowy spotka się ze stanowczym sprzeciwem. Wyrzucenie elementów mniejszości, zwłaszcza sprawą la państwa się znacznie nie zamieszkuje opozycyjnej na gruncie tym, a zatem akcji najzupełniej uprawnionej, praktykowanej — żydzi prowadzą wyraźny nacisk na rząd.

Ma charakter wyraźnie antypaństwowy, musi się spotkać ze stanowczym protestem, a nie przeciwdziałaniem. Bezcelność żydowska do tego stopnia, że ośmielają się oni powiedzieć, iż za wady obecnego rządu nie wybiegają, zatrzymają, zmagazynują wszystkie, byle utrudnić akcję rządowi narodowemu. Na powyższych słowach idą czyny, o których ze wszystkich stron Rzeczypospolitej a których wynikiem jest niebywała zwyżka pro- wadzenia państwa.

Wiedzieli sobie: oto Polska ośmieliła się steru władzy tylko samych Polaków, rzucić nam rękawicę, my ją więc podejmujemy. Powiadają temu rządowi wojnę. On ma władzę w państwie, lecz my również mamy, nie byle jaką, bowiem opartą o tak potężne, tak decydujące w wielu wypadkach, siły. A dalej nasza potęga opiera się na organizacji, dzięki której, nie posiadając państwa, tworzymy jednak jedno państwo bez terytorium, łączące obywateli z państwem. To jest mocarstwo anonimowe, które zabezpiecza swe wpływy we wszystkich państwach, decydujących o najważniejszych sprawach. To jest ta potęga, która rozporządza zasobami miliardów, ma na swych usługach armię, a może i więcej nawet prasy wspaniałej, wreszcie, w ostatnich czasach to była nie- wiaśna swojej działalności, znalazła terytorium, na Rosję. I z tym mocarstwem Polska od- ziszcza. Tak! Odważyła się, bowiem tego interesu narodowego, wymagają do zdrowe pod- staw, trzeźwości politycznej, które mówią, że państwo można budować jedynie na podsta- wach, gdyż wszelkie próby organizmów państwowych zostały skazane na całkowite nie- zmiękanie z powierzchni ziemi.

W ciągu lat czterech dostatecznie przeko- nał, jakie bezdroża poprowadziły Polskę do wojny, a jakie bezdroża doprowadziły do wojny. Wobec masońsko żydowskiej, doszliśmy wresz- cie do Sejm zrozumieli konieczność wytworze- nia państwa polskiego i uskutecznił to. I nowy rząd zadania tak poważnego jak walka z wojną anonimową. To też społeczeństwo po- pełni przyjąć mu z pomocą. Nie wolno było, że drożyna wzrasta, że są trudne wa- runki, bowiem nie jest to winą w najmniejszej mierze rządu narodowego, jeno, jakżeśmy już stwierdzili, owej zbrodniczej akcji żydowsko- masońskiej. Rząd musi zatem nie tylko odrabiać, co w ciągu czterech lat zdążyła grunto- wnie lewica, musi w wielu wypadkach, aby państwo na szwank, wprowadzać zmiany na drodze ewolucji, rozkładać swoją pracę sa- mą, dającą okres czasu, po którym dopiero rozpocząć akcję budowy na podstawie wypracowanych wskaźników państwa naro- dowego. To jest to, co odpowiednio przygotowa- ne, w dodatku, obok powyższych trudności, musi być z mocarstwem anonimowym. Dlatego też państwo, które tak wytrwale oczekiwało triumfu, niechże teraz swą zważną podstawą, walczyć, niechże czynu stanie zwartym murem państwa, oraz pracy obecnego rządu, niechże zdecydowaną walkę, ale stanowczą, z masońskimi ogniem z pijawką polity- czną naszego kraju, a wtedy możemy być

najzupełniej przeświadczeni, że obecny kryzys piędko minie, a Polska wejdzie na tory potężnego rozwoju twórczego, otrząsnąwszy się gruntownie ze wszystkich bolączek. Opadną z ciała Najjaśniejszej Rzeczypospo- litej wszystkie pijawki, które powzięły się w niegłę- boko, a trumny świąć będą ludzie dobrej woli, praw- dą i pracownicy na niwie ojczystej.

## W obronie zagrożonej kultury polskiej.

Położenie wydawnictw polskich jest bardzo ciężkie. Jest to znane już dostatecznie wszystkim czytelnikom. Żaden artykuł nie podroził w stosunku przedwojennym do takiego stopnia, jak podroził papier. A ciągle jeszcze więcej drożeje w takiej mierze, że staje się to poprostu niebezpieczeństwem dla kultury polskiej!

Dnia 29 czerwca odbyła się w Poznaniu konferen- cja Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią, reprezentowanego przez Zarząd Główny Związku, tudzież przez delegatów z Księstwa, Pomorza i Śląska. Na konferencję tę zaproszono rów- nież posłów i senatorów Polski Zachodniej, aby z nimi wspólnie zastanowić się nad katastrofalną zwyżką cen za papier szczególnie gazetowy, jak również nad wy- srubowaniem nowych cel, które uniemożliwiają wszelki import papieru z zagranicy.

Prezes Związku, p. dyrektor Pawłowski dał taki obraz o położeniu naszych gazet i wydawnictw książ- kowych szkolnych:

Na początku maja br. doniosły dzienniki, że po- słowie 6 stronnictw stawili w Sejmie wniosek, doma- gający się różnych ulg celnych, pocztowych i kolej- nych. W połowie maja br. prezes ministrów Sikorski zwołał konferencję prasy, która miała rzekomo razem z rządem obmyśleć środki pomocy dla wydawnictw, w rzeczywistości jednak była jednym z środków agtacji p. Sikorskiego za chwilejającym się wtenczas swym ga- binetem.

Zamiast pomocy znalazły się wydawnictwa i cały przemysł drukarski wobec nowych niesłychanych trud- ności. Do tego czasu (od marca br.) opłaciło się wobec podwyższenia cen przez owe dwie czy trzy fabryki papieru (znajdujące się w żydowskich rękach) sprowadzając papier z zagranicy, bo stawka celna wy- nosiła tylko 15 000 mk. od wagonu. Ale w maju udało się fabrykantom krajowym uzyskać od rządu podwyższenie stawek celnych na dowóz papieru zagra- nicznego z 15 000 na 750 000 mk. od wagonu!

I oto, gdy około połowy maja cena papieru kra- jowego wynosiła marek 32 000 000 za wagon, już w dzień 9 czerwca, gdy odbywały się przedobradę w Departamencie Cel, zakumunikowano wydawcom cenę marek 36 000 000!

Nie dość na tem, 11 czerwca podwyższono cło z 750 000 mk. na 16 850 000 mk. od wagonu a wów- czas ośmielili się panowie fabrykanci podnieść cenę na marek 39 400 000. Następnie zaś i w dniu naj- wyższego napięcia walutowego, gdy dolar podniósł się na przeszło marek polskich 100 000, fabrykanci papieru, korzystając z ogólnego zamieszania poszli z ceną na mk. 60 000 000 bez przywózki kolejowej! Tak papier krajowy, który dnia 8 czerwca kosztował marek 32 000 000 za wagon franko Poznań, dnia 20 czerwca podskoczył w cenę na marek 60 000 000 loko fabryka, czyli podroził o 100 proc. Obecnie wagon papieru kosztuje już znowu 63 milj marek.

Nie pomogły tu żadne protesty telegraficzne w ministerstwie skarbu, przemysłu i handlu i u pana prezesa ministrów przed samem podwyższeniem cel, o którym przedtem doświadczył się Związek, ani Związek ani też p. p. Marwega. Przeciwnie po dokonaniu podwyższenia cel w miast żyć fabrykantów tłama- czone się, że żadnych protestów nie było!

Ceny na papier więc dyktuje w Polsce kilka fabryk papieru, które nie mogą zaspokoić zapotrzebowania krajowego a uprawiają pospolity wyzysk, no od dnia dzisiejszego jeszcze żaden artykuł nie osiągnął podro-żenia o 30 000 razy w stosunku przedwojennym, jak to ma miejsce w przemyśle papierniczym.

Trudno zrozumieć powody pomocy, udzielanej ze strony rządu fabrykantom papieru do wyzysku, wy- zysku tem smutniejszego, że odbijającego się na naj- szerszych masach ludności, na piśmie i książce polskiej, na rozwoju polskiej kultury. Obecne ceny papieru podcinają był setek wydawnictw, zwłaszcza prowincjo- nalnych, uniemożliwiają ruch wydawniczy polski. Dla interesu kilku fabryk lakomych na nieproporcjonalne zyski, gazeta polska, książka polska, mają się stać przed- miotem zbytku, dostępnym tylko dla sfer najzamożniej- szych, a szerokie warstwy ludności ma się rzucić na- łup ciemnoty i odcuć pod bezwzględne wpływy agi- tacji przewrotowej, szerzonej zapomocą podziemnej prasy, nie potrzebującej liczyć się z ceną, narzuconą przez fabryki krajowe papieru.

I niema mowy o tem, jakoby krajowi fabrykanci papieru znajdowali się w krytycznym położeniu, po- wolywanie się ich na kurs dolara nie wytrzymuje kry- tyki. Dolar z papierem krajowym nie ma nic wspól- nego, gdyż wszystkie surowce tak drzewo jak węgiel i celuloza znajdują się w kraju, a procentualnie nikt- sa wydatki na sprowadzanie z zagranicy kaoliny, jako surowiec kilkuprocentowy, na siła i na filce do maszyn fabrycznych.

Kończąc swoje wywody, referent zwrócił się do obecnych posłów i senatorów w imieniu Związku Za- kładów Graficznych na Polskę Zachodnią z prośbą: aby stronnictwa polskie w Sejmie i Senacie wybrały komisję, która by stawiała sobie za zadanie obronę spraw wydawnictw. Komisja ta powinna być przez wszystkie Ministerstwa poinformowana, gdy chodzi o jakiegobądź zmiany, obchodzące przemysł graficzny i wydawnictwa. Dopiero po ich wysłuchaniu mogłyby nastąpić jakiegobądź zmiany ośnośnych ustaw.

Obecnie należy domagać się od rządu: 1) obni- żenia cla na papier na mnożnik 500 2) nałożenia a wy- sokiego cla na masowy dowóz zagranicznych ilustro- wanych pism, 3) zniesienia drukarni państwowych na prowincji.

Nad referatem tym wywiązała się obszerna dyskusja, której rezultatem było uchwalenie następującej rezolucji: „Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu na kon- ferencji odbytej dnia 29. czerwca 1923 roku przy współ- udziale posłów i senatorów stwierdza, że

1. podwyższenie stawek celnych na papier zagra- niczny spowodowało podrożenie krajowego pa- pieru gazetowego o 100 proc.
2. fabryki krajowe w Polsce mogą pokryć zaledwie 40 procent zapotrzebowania krajowego;
3. 60 procent zapotrzebowania papieru musi Polska sprowadzać z zagranicy.

Wobec tego i tak już marny byt wydawnictw prowincjonalnych zostanie zupełnie podkopany, jeżeli rząd nie zniesie wysokiego cla na papier zagraniczny.

Zgromadzeni zwracają rządowi uwagę, że prasa polska w zachodnich województwach przyczyniła się niemało do oświatowania narodowego szerokich ma- ludowych, które teraz już coraz mniej czytają gazety z powodu ich wysokiej ceny, a gdy cena papieru po- zostanie tak wysoka jak obecnie (63 miliony mk. za 10 000 kg), to czytelnictwo zupełnie upadnie, co jest właśnie celem wrogów państwa polskiego.

Wysokie cło na papier zagraniczny bogaci bez- względnie jednostki fabrykantów krajowych, a cofa oświatę narodu polskiego o dziesiątki lat wstecz.

Uwzględniając te wszystkie momenty, Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych prosi rząd o bezzwłoczne zniesienie stawek celnych na papier za- graniczny. W przyszłości zaleca się, by rząd porozu- miał się wpięć z miarodajnymi związkami graficznymi i wydawniczymi, zanim wyda jakiegokolwiek rozporzą- dzenia w sprawie dowozu papieru.

## Konferencja przedstawicieli Chrześ. Związków Zawodowych z Rządem.

W dniu 11. VII. 1923 r. odbyła się w Prezydym Rady Ministrów konferencja, zwołana na skutek prośby władz nauczalnych Chrześ. Związków Zawodowych.

Ogromną sprzeczność stanowił  
sali w swym majestacie zimnym śledzący  
życia, ze stołami pospolitej rzeszy, która w  
się uczyła prześlagała, coraz gorszym  
Goście z otwartością republikańską zarówno  
lali silne korzeniami zaprawną kucnie ich  
wcale niewyborową piwnicę, gdyż ich  
węgierskim, wodnistym pojoń, a czło  
było.

## Poświęcenie sztandaru sokolego w Torzeńcu.

Założone zaledwie przed kilku tygodniami towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Torzeńcu zdobyło się na sztandar, którego poświęcenie odbyło się w niedzielę, dnia 15 lipca.

Właściwy zarząd, a w szczególności sprężystość i energiczność naczelnika druha Baka, sprawiły, że w ciągu tygodnia stanęło na wysokości zadania i liczy dziś już przeszło 40 ćwiczących i druhow. Na zlocie w Kępnie drużyna torzeńska zdobyła nawet 4 nagrody.

Na wieść (aczkolwiek nieco spóźnioną) o poświęceniu sztandaru pospieszyły liczne gniazda sokole Torzeńca, by obecnością swoją uświetnić rzadką trybunę dla Towarzystwa i mieszkańców Torzeńca. Na miejscu stanęły gniazda z Kępna, Ostreszowa, Podzamcza, a w ostatniej chwili z Poruchowa.

O godz. 9 rano wyruszył pochód ze sztandarami i kościoła parafialnego w Wyszanie, gdzie ks. prob. Gramlewicz dokonał uroczystego aktu poświęcenia sztandaru. Człowiek kaznodzieja wygłosił ze stopni ołtarza podniosłą, głęboką myśl, a wznoszącą wszystkie serca przepieśnią, jakże to wielkie znaczenie ma sztandar i czym jest w życiu towarzystwa. Wspomniał ks. prob. Gramlewicz nie tak dawne jeszcze czasy zaborcze, które dla Torzeńca i okolicy dobrze w pamięci. Obecnie w kościele pułkownikowi Thielowi, który w oczach stanął, bowiem żywo mu się przed oczami walczy z grenadierem, w tych stronach się odbyły i gdzie pod rozległym drzewem tuż przy starym dworcu odbyła się msza polowa.

Kaznodzieja swe przemówienie, ks. prob. Gramlewicz, na cel i zadania „Sokoła” dla Odrodzonej polski i wskazał na sztandar, jako symbol mocy i siły. Raczaj ponieść śmierć, niż splamić to polskie godło.

W pochodzie udali się towarzystwa z Torzeńca, gdzie we dworcu złożono sztandar. Podnieść należy przyjęcie, jakie przybyli gniazda sokoli doznali z strony p. Tomaszewskiego, który z istic staropolską gościnnością starał się o wszystkich gości.

Na polu odbyły się na łące popisy druhen, i młodzieży. Występowały wszystkie gniazda i młodzieży. Ćwiczenia wypadły bardzo dobrze, wywalała nieco muzyka.

W czasie zabawy odbyła się loteria, tańce na murowanym bawiono się bardzo serdecznie. Gości było dużo, zauważyć można było paru księży i obywateli z rodzinami, co wywołało zrozumiałe zainteresowanie się inteligencji życiem w Torzeńcu.

## Do 25 bm.

przyjmują listonosze przedpłatę na miesiąc sierpień. Aby uniknąć przerwy w dostarczaniu, upraszamy nie zwlekać z zamówieniem i skorzystać z dogodności. Do kogo listonosze kwitu nie przyniosą lub kto się spóźni z zamówieniem niech zapisze na najbliższej poczcie lub w ekspedycji „Nowego Przyjaciela Ludu”.

### Przedpłata na sierpień wynosi:

|                                 |                     |
|---------------------------------|---------------------|
| na pocztę z odnośnikiem w dom   | 5000 mk.            |
| w ekspedycji bez odnośnika      | 4800 "              |
| z odnośnikiem                   | 5000 "              |
| pod opaską w Polsce             | 6500 "              |
| we Francji                      | 2 franki            |
| W innych krajach                | 100 procent drożej. |
| Pojedynczy egzemplarz w eksped. | 500 mk.             |

## Zakończenie układów polsko-gdańskich.

Gdańsk, 12. 7. Senat gdański otrzymał z Genewy następujący telegram:

Układy zostały zakończone. W sprawach spornych, dotychczas niezadowolonych, wypowiedziane zostało zaprzetywanie zasadnicze, jednak bez powzięcia jakichkolwiek uchwał. Ostateczne zakończenie układów na podstawie ustalonych zasad nastąpi jeszcze przed wrześniowym posiedzeniem Rady Ligi Narodów. Rozkaz wydalenia 16 obywateli gdańskich z Polski został zniesiony.

Prasa gdańska wita z zadowoleniem postępowanie rządu polskiego w sprawie zniesienia rozkazu wydalenia i stwierdza, że rząd polski stara się dojść do porozumienia z Gdańskiem.

### Cześć o porozumieniu polsko-czeskim.

Wobec naganki na Polskę uprawianej przez niektóre ołtamy prasy czeskiej, warto przytoczyć opinię p. Hódza, czeskiego ministra rolnictwa, który w mowie, wygłoszonej w Orawie, zaznaczył, że Czechosłowacja pragnie gorąco, aby w stosunkach z Polską panowała szczerze i nie było nieporozumień.

„Historia — oświadczył min. Hódza — potępi oba kraje, których losy są tak ściśle związane, jeżeli w okresie utrwalania odzyskanej niepodległości, wyczerpywać będą swoją energię w kłótniach sąsiedzkich, z powodu których cierpią przedewszystkiem Słowacy. Historia uczy nas, że zerwanie przyjaźni polsko-czeskiej pociągnęło postrządanie wolności przez Polskę i Czechy. Oba te narody, z chwilą, gdy rozeszły się ich drogi, popadły w zależność od Niemiec. Dlatego też rozwiązanie konfliktu polsko-czeskiego jest zasadniczym zadaniem słowiańskiej polityki w Europie środkowej”.

### Spisek antyczeski.

„Gaz. Lwowska” donosi z Pressburga, że w ostatnich dniach wykryto tam nowy spisek antyczeski na Słowację. Centrum spisku znajdowało się w Banskiej Bystrycy i Zwoleniu. Wykryto fabrykę granatów ręcznych i broni różnego rodzaju. Ze strony rządu czeskiego usiłują nadać spiskowi charakter komunistyczny.

### Anglia potępia opór Niemiec.

Posel niemiecki w Londynie został przyjęty przez lorda Curzona, który oświadczył, iż rząd brytyjski potępia stanowczo wszystkie formy czynnego oporu w zagłębiu Ruhry.

### O wyspę Sachalin.

„Temps” donosi z Tokio, że na konferencji delegatów Sowietów i Japonii, rząd japoński zaproponował kupno wyspy Sachalin za 650 milionów yen, natomiast delegat sowiecki zażądał za wyspę miliard rubli w złocie. Ta ogromna różnica w wymaganiach spowodowała chwilowe odroczenie sprawy sprzedaży wyspy, a obecnie omawiania jest kwestja udzielenia Japonii koncesyj na Sachalinie.

Rząd Sowietów początkowo handlował złotem i biżuterją, obecnie gdy zapasy te wyczerpały się, wystawia na licytację terytorja i koncesje.

## KRONIKA.

### Kalendarz rzymsko-katolicki

|              |                       |                                |
|--------------|-----------------------|--------------------------------|
| Poniedziałek | 16-go lipca           | M. B. Szkapł. Andrzej Żurawek. |
| Wtorek       | 17-go                 | Aleksy w. Marcelina            |
| Środa        | 18-go                 | Szymon z Lipnicy w. Kamil w.   |
|              | Wschód słońca o godz. | 3.57 Zachód 8.14               |
|              | " " " " " "           | 3.58 " 8.13                    |
|              | " " " " " "           | 4.0 " 8.12                     |

### MIEJSCOWA.

— Pomyślny stan pogody dla rolników. Zgodnie z przewidywaniami, lipiec mamy pogodny, a nawet upalny, to też radość tak mieszczan jak i rolników jest zrozumiała. Żniwa opóźniły się co prawda o jakieś 2 tygodnie, na ogół jednakże zapowiadają się zbiory dobre.

— Przy zamiataniu skrapiać ulice wodą. Często zauważyć można, iż przy zamiataniu ulic nie przestrzega się należycie przepisów co do polewania. Gęste chmury kurzu i brudu, unosząc się w powietrzu, duszą nie tylko płuca, lecz przyczynić się mogą także do roznoszenia różnych zarazków chorobotwórczych. Wobec tego koniecznością wprost staje się polewanie ulic, a także skrapianie ścieków jakimś środkiem desyntyfikacyjnym. Ze względów higienicznych i zdrowotnych zalecałoby się komisjom sanitarnym wglądać także w podwórza, które w niektórych domach znajdują się w stanie dla zdrowia ludzkiego wprost niebezpiecznym i przedstawiają podane rożnowiska much itd. — A o epidemję przy obecnych upałach nie trudno.

## Z całej Polski.

— 35 milionów bez właściciela. Kiedy w przedostatnią niedzielę odjeżdżał prom do granicy wchodno pruskiej w Grossnebrau, dokonano osobistej rewizji u wszystkich pasażerów na mocy rozporządzenia ministra finansów i nie znaleziono nic. Spotrząsnęto atoli, że ktoś nad brzegiem ukrył jakąś paczkę. Odwołano zatem prom z Wisły i zapytywano pasażerów, komu się należy paczka, zawierająca 35 milionów mk. Nikt nie chciał się do niej przyznać. Widocznie sprawca wołał przeboleć utratę 35 milionów, niż się przyznać do przemytnictwa pieniężnego, zacyby go czekała kara do 5 lat więzienia oprócz 500 milionów grzywny. Musimy jednak na Pomorzu mieć bogatych ludzi, dla których drobnotka 35 milionów marek.

— Rabunek przy pomocy chloroformu. Włodzi w mieszkaniu Ryszarda Markusza, przy ul. Piotrowskiej nr. 169, dokonano rabunku 3-ech albumów ze zbiorami znaczków pocztowych, wartości 200 milionów marek. Obecna w mieszkaniu Adele Markuszowa rabuś uśpił chloroformem. Wychodzącego z łupem sprawcę rabunku schwytyli sąsiedzi. Jest to 23-letni Karol Pieśniak z Warszawy, zamieszkały w Gdańsku. Przy zatrzymaniu, który specjalnie przyjechał z Gdańska celem dokonania rabunku, znaleziono flaszkę z chloroformem. Badany przez policję Pieśniak wskazał współnika swego Eugenjusza Majera, studenta polittechniki z Gdańska, przez którego był namówiony do rabunku albumów i który czekał przed domem na ulicy. Zrabowane albumy mieli oni sprzedać pewnemu poddanemu szwedzkiemu w Gdańsku.

— Pochód cholery azjatyckiej. „Gaz. Lwowska” donosi z pogranicza polsko-sowieckiego o wybuchu epidemii cholery azjatyckiej w kilku miejscowościach Ukrainy południowej. Na razie epidemia nie przybrała groźniejszych rozmiarów, lecz z powodu braku odpowiednich środków leczniczych istnieje obawa rozszerzenia się jej, szczególnie w czasie wielkich upałów.

## Ze świata.

— Zakonczenie strajku. Strajk metalowców w Berlinie został zakończony. Robotnicy powracali do pracy.

— Zaburzenia w Poczdamie. W Poczdamie przyszło w środę do poważnych rozruchów żywnościowych. Po ulicach krążyły silne patrole policyjne piesze i konne.

— Chleb kartkowy w Berlinie. Cena chleba kartkowego ma być w tych dniach podwyższona z 4000 na 10 000 mk. a białego z 12 000 na 20 000, małych butelek wreszcie na 800 mk.

— Upały w Ameryce. 100 osób dziennie zachorowuje w Nowym Yorku na udar słoneczny.

— Śmierć 70 dzieci. W Kalkucie zapadł się w ziemię przytułek dla sierot muzułmańskich; pod gruzami znalazło śmierć 70 dzieci.

— Najtęższy człowiek w Wiedniu. Najtęższym człowiekiem w Wiedniu jest szynkarz nazwiskiem Wutzel, który waży 334 kg.

— Wzlot najmniejszego samolotu. W Rzymie w obecności premiera Mussoliniego odbył się wzlot najmniejszego samolotu na świecie; zaopatrzonego w motor trzykonny.

— Cholera w Konstantynopolu. Zanotowano tu szereg wypadków cholery. Władze zarządziły środki zaradcze.

## Giełda zbożowa w Poznaniu.

| Uroczyste cotygodnia z dn. 14. lipca 1923.           |             |                 |
|------------------------------------------------------|-------------|-----------------|
| Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych dostaw |             |                 |
|                                                      | natychmiast | ceny hurtownic: |
| Żyto                                                 | -           | 250000—275000   |
| Jęczmień brow.                                       | -           | 210000—240000   |
| Owies                                                | -           | 270000—290000   |
| Maka żytnia                                          | -           | 380000—400000   |
| Ospa żytnia                                          | -           | 135000          |
| Ospa pszenna                                         | -           | 135000          |
| Uspokojenie spokojne.                                |             |                 |

## Kurs giełdy warszawskiej.

| z dnia 14 lipca 1923 r.  |        |
|--------------------------|--------|
| Dolary St. Zjednoczonych | 108000 |
| Marka niemiecka gotówka  | 0,40   |
| wypłata                  | 0,40   |
| Franki francuskie        | 6410   |
| Franki szwajcarskie      | 18950  |
| Franki belgijskie        | 5320   |
| Guldeny hol.             | 4265   |
| Kopenhaga                | 10060  |
| Funt angielskie          | 500000 |
| Korona czeska            | 3260   |
| Korona austriacka        | 1,45   |
| Liry włoskie             | 4660   |

## Targ bydłowy w Poznaniu.

| Dnia 14. lipca 1923 r.         |                 |
|--------------------------------|-----------------|
| Płacono za 100 kl. żywej wagi: |                 |
| Bydło rzeźne I. kl.            | 1010000—        |
| " II. kl.                      | 880000—900000   |
| " III. kl.                     | 760000—800000   |
| Cielęta I. kl.                 | 950000—         |
| " II. kl.                      | 780000—         |
| Świnie I. kl.                  | 1250000—        |
| " II. kl.                      | 1150000—1300000 |
| " III. kl.                     | 1040000—1070000 |

Przebieg targu bardzo spokojny, kilka sztuk bydła niewyprowadzono.

## Wiadomości polityczne.

### Czego żądają Polacy na Litwie?

W dyskusji nad expose prezesa nowego gabinetu p. Galwanauksa imieniem frakcji polskiej w Sejmie, oświadczył on, że frakcja w sprawach ogólnopolskich będzie popierała, które istotnie będą zadość czyniły interesom państwowym.

W sprawach narodowych Polacy, jako mniejszość na Litwie żądają, aby skrupowanie, uposłanie i krzywdy, które były dotąd udziałem Polaków, zostały bezwzględnie usunięte, aby natomiast wszystkim obywatelom bez różnicy narodowej pełne korzystanie ze wszystkich praw gwarantowanych przez konstytucję.

Najbardziej postulat Polaków na Litwie jest żądanie niezwłocznego przeprowadzenia autonomii narodowej ludności polskiej na Litwie, która to sprawa nie dojrzała do załatwienia. Frakcja polska w nowym gabinecie, pod warunkiem, że zrealizuje ona wszystkie pozytywne obietnice wobec wszystkich państw mniejszości narodowych, zawarte w expose premiera.

### Hajdamacki metropolita wraca?

Od dłuższego czasu przebywał za granicą metropolita Szeptycki, gdzie działał jawnie na szkodę państwa. Dotarł on i do najwyższych władz Ameryki, gdzie audjencji u Papieża, siejąc wszędzie nienawiść. Zabiegi jednak nie odniosły żadnego rezultatu. Metropolita chce wrócić do Polski a nawet jak głosią powrócić do metropolity Szeptyckiego do Małopolski. Metropolita może wywołać zgola niepożądane nastroje wśród społeczeństwa polskiego, jak i ruskiego, i zakłócić zgodnego życia i przyjaźni współpracy.

Gdańsk, 12. 7. W ostatnich dniach stwierdzono, że na podaniu obywateli polskich w m. o pozwoleniu na dłuższy pobyt staje się aktualna. Należy oczekiwać, że gdańskie układy w Genewie doprowadzą do wypracowania w tej sprawie, przyczem Gdańsk przyjął punkty widzenia.

